Nr 39 Łódź, 27 września 1931 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł.	1.—
NA PROWINCJI	„	1.45
ZAGRANICĄ	„	2.00

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr, czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 26 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

Załamanie angielskiej waluty

Wstrząs, jakiemu uległ angielski funt sterlingów przeraził sfery kapitalistyczne w różnych krajach, ponieważ zdawało się im, że nic nie jest tak pewnego, jak angielska waluta.

Dla pilnie jednak śledzących rozwój kapitalizmu angielskiego, katastrofa funta nie była niespodzianką. Dzieje przygotowywały ją już od lat 30-tu. Już przed wojną, kiedy rynki zbytu angielskiego były opanowywane przez niemiecki przemysł — walucie angielskiej *groziło* niebezpieczeństwo wobec stałego kurczenia się eksportu Wielkiej Brytanji przy niepomiernym wzroście wwozu. Katastrofę tę odsunęła wojna, która zamknęła wszechświatowe rynki dla towarów niemieckich i spowodowała chwilowy, acz silny wzrost eksportu angielskiego do krajów, zniszczonych wojną.

Jednak obecne zjawisko przedwojennego wypierania przemysłu angielskiego przez inny, powraca w zdwojonej sile, ponieważ konkurentem angielskim, oprócz niemiec, jest jeszcze Ameryka, która wyrzuciła z Południowej Ameryki ugruntowany w niej od dziesiątków lat handel angielski. Do tego zjawiska przyszły inne niezwykle ważne: wielkie rynki zbytu jak Chiny lub indje zostały prawie zupełnie zamknięte dla przemysłu angielskiego.

Indje — z powodu bojkotu, który rzeczywiście podciął wpływy handlowe W. Brytanji na całym Indostanie i w angielskich Indochinach. Chiny — częściowo też z powodu bojkotu, a głównie przez anarchję, która doprowadziła do minimum potrzeby gospodarcze setek miljonów Chińczyków. (Rosja nie odgrywała zbyt wielkiego znaczenia w handlu angielskim, dlatego o nią chwilowo nie chodzi tak bardzo.)

Następnie przyszło bankructwo Australji, wywołane rządami socjalistycznemi krajów, wchodzących w skład Australijskiej Unji. A pamiętać należy, że Australja była w ostatnich czasach benjaminkiem kapitału angielskiego. Umieszczano w tej piątej części świata już nie miljardy, a dziesiątki miljardów funtów. Inwestycje kapitału angielskiego w ostatnich 30-tu latach w Australji przewyższają wartością całą Polskę. I ta Australja zawiesiła wypłaty, pozbawiając Anglję olbrzymiej ilości dochodów. Do tego wszystkiego dochodzą: zawieszenie *wypłat* zagranicznych przez Brazylję i zachwianie się równowagi finansowej w Argentynie i Chili.

Te czynniki, z wyjątkiem Australji, która inwestowała tylko kapitał angielski, w równym stopniu zarywają i Stany Zjednoczone jak i Anglję, jednak dolar amerykański oparty o 50 proc. światowych zapasów złota, zgromadzonego przy likwidacji Wielkiej Wojny, zwycięsko opiera się kryzysowi.

Tymczasem funt angielski, waluta państwa, które czerpie soki żywotne z całego świata i na nich opiera swą potęgę — z chwilą wyschnięcia źródeł dochodów — utrzymać się nie może.

To wszystko mógł przewidzieć ten, kto śledził stopniowe wysychanie źródeł potęgi Albionu. Nadzieja Wielkiej Brytanji stworzenia Common-Welth'u ze wszystkich kolonij — upadła już przed wielką wojną i od tej chwili zaczyna się zmierzch potęgi Anglji.

Powstaje teraz tytanie, jak katastrofa angielskiej waluty odbije się na kontynencie europejskim, a w szczególności na Polsce. Z jednej strony zmniejszy się przywóz waluty wysokocennej do Francji, Włoch i Niemiec przez turystów, z drugiej strony — wielkie kapitały angielskie i zagraniczne, które znajdowały się w bankach angielskich, będą wycofywane i umieszczane w tych ośrodkach, które stanowią obecnie dla pieniądza najspokojniejszą przystań, a więc do Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Skandynawji.

Kapitały inwestycyjne angielskie, umieszczane w różnych krajach Europy a między innemi i w Polsce (wielkie koncerny elektryczne, cukrownictwo) będą mieć dążności powrotu do kraju ojczystego, celem *ratowania* przedsiębiorstw w Metropolji. Następnie jednak kapitały, umieszczane w bankach angielskich na procent, uciekając z Anglji do wymienionych krajów na kontynencie — wywołają z czasem poszukiwanie przez te nowe ośrodki pieniężne inwestycyj w państwach świeżych, będących nadzieją rozwoju z powodu przyrostu ludności.

Niewątpliwie, na drodze tych poszukiwań znajdzie się i nasz kraj. Należałoby tylko przeprowadzić wielką propagandę w państwach, bogatych w kapitał ruchomy, o wartości krajów, leżących na wschód od Niemiec, między Bałtykiem a Morzem Śródziemnem, dla inwestycyj zachodnio-europejskich kapitałów.

Jeżeli potrafimy w przeciągu krótkiego czasu wyjaśnić kapitałowi europejskiemu znaczenie tych krajów dla niego, nastąpi era wyjątkowego rozkwitu państw bałtycko-bałkańskich.

Również i kapitał zachodnio-europejski zyska b. dużo, ponieważ osiągnie zyskowne i pewne lokaty.

Główne podstawy „małej ustawy samorządowej".

Wiadomą jest rzeczą, że samorząd terytorjalny w Polsce opiera się obecnie bądź na ustawach tymczasowych (b. Kongresówka), bądź na zmodyfikowanych ustawach państw zaborczych (b. zabór niemiecki i austrjacki), przyczem w b. zaborze austrjackim obowiązują jeszcze przestarzałe zasady ordynacji wyborczej, opartej o kurjalny system.

Z tych względów jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by opracować i przeprowadzić przez ciała ustawodawcze projekt ustawy samorządowej, jednolitej dla całego Państwa Polskiego i opartej na dotychczasowej praktyce samorządowej, wreszcie na *dobrych* wzorach zachodniej Europy.

Ustawa samorządowa opracowywa się u nas już od roku 1920, była nawet już w Sejmie przyjęta w drugiem czytaniu, ale zawsze inne sprawy wstrzymywały doprowadzenie sprawy do końca.

I dlatego opracowanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podstaw ustawy samorządowej i, jak chodzą pogłoski, wniesienie jej na najbliższą sesję Sejmu jest wypadkiem dla samorządów pierwszorzędnej wagi.

Jakież są te główne podstawy ?

Choć nie są one ostatecznie sformułowane, jednakże z materjału, którym rozporządza Związek Miast, można wyznaczyć główny szkielet nowoprojektowanej Ustawy.

A więc kadencja Rady Miejskiej podług nowego projektu ma być pięcioletnia, przyczem sposób przeprowadzenia wyborów oraz ordynacja wyborcza nie uległy większym zmianom.

Natomiast Magistrat ma się kształtować na zupełnie odmiennych od dotychczasowych zasadach.

Członkowie Magistratu dzielą się na zawodowych i niezawodowych, przyczem jeżeli chodzi o nasze Miasto, tylko prezydent i dwaj wiceprezydenci obowiązkowo muszą być zawodowymi, natomiast z 8-miu ławników może być tylko 1/3 część zawodowych i to na zasadzie specjalnej uchwały Rady Miejskiej oraz zatwierdzenia władzy nadzorczej. Wybór zawodowych członków Magistratu podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Członkowie ci są wybierani na podwójną kadencję t. j. na 10 lat.

Pod zawodowymi rozumie się takich członków Magistratu, którzy za główne zajęcie mają pracę dla Miasta, a inne zajęcia zarobkowe mogą przyjmować tylko za zgodą Rady Miejskiej i władz nadzorczych. Niezawodowi członkowie Magistratu przyjmują udział tylko w posiedzeniach i mogą być wynagradzani za stracony czas. Ich wybór nie podlega zatwierdzeniu władz nadzorczych.

Wybór Magistratu dokonywa Rada Miejska, przyczem wszystkich zawodowych członków wybiera większością głosów, niezawodowych zaś w wyborach proporcjonalnych.

Zawodowych członków Magistratu obowiązuje cenzus naukowy, jak dla Łodzi wykształcenie wyższe oraz wykazanie się wiadomościami administracyjno-prawnemi których zakres ustali rozporządzenie wykonawcze.

Rada Miejska nie wybiera swego prezydjum, natomiast na posiedzeniach Rady przewodniczy prezydent lub jeden z jego zastępców.

Z łona Rady Miejskiej powołuje się specjalną komisję rewizyjną, która sprawuje stałą kontrolę nad czynnościami Magistratu.

Władza prezydenta w Magistracie jest znacznie rozszerzona. Prezydent, będąc odpowiedzialnym za bieg spraw miejskich, ma władzę nietylko nad urzędnikami miejskiemi, ale także nad członkami Magistratu. Każdemu z nich wyznacza zakres jego czynności i kontroluje ich wykonanie.

Znacznie powiększona jest ingerencja władz nadzorczych do czynności samorządu.

W całym szeregu wypadków władze nadzorcze mają prawo zawieszać w czynnościach prezydenta oraz innych członków Magistratu, przyczem prawo to opiera się na bardzo szerokich i elastycznych pełnomocnictwach.

Takie są główne zasady, jeżeli chodzi o duże miasta, nowoprojektowanej ustawy samorządowej. Przyznać należy, że wprowadza ona wiele ładu do samorządu, określa ściśle kompetencje poszczególnych organów samorządu, usprawnia całą machinę samorządową.

Z drugiej jednakże strony, powiększając w znacznym stopniu władzę czynnika nadzorczego, zmniejsza w znacznym stopniu zakres swobodnego działania samorządu. Ograniczając władzę samorządu na rzecz władzy administracyjnej, być może zmniejsza się możność tworzenia różnych fantazyj przez niedoświadczone samorządy, z drugiej jednakże strony daje rozległe pole do skrępowania inicjatywy nawet doświadczonych działaczy samorządowych, tembardziej, że w młodem Państwie Polskiem i czynniki, wchodzące w skład władze nadzorczych w wielu jeszcze wypadkach nie stoją na wysokości zadania.

I dlatego ta część Ustawy, która mówi o nadzorze, musi być dość poważnie zmieniona, jeżeli Ustawa ma pchnąć nasze życie samorządowe na nowe tory uzdrowienia i rozwoju.

Dość półśrodków!

Chcemy jasnego, szczegółowego i pewnego planu walki z kryzysem!

Wśród nawału artykułów w przedmiocie bezrobocia, nie można pominąć poniższego głosu w prasie warszawskiej:

CZAS OTWORZYĆ OCZY!

Leży to w naturze ludzkiej, że nagła katastrofa wywołuje odruchową, silną i zdecydowaną obronę.

Tak było u nas w czasie wojny bolszewickiej. Groza upadku stolicy wywołała niezwykle potężny wysiłek narodu, który potrafił złamać nieprzyjaciela w chwili, kiedy ten był o krok od zupełnego zwycięstwa. Tak, ale wtedy mieliśmy nóż na gardle. Całkiem inaczej jest dziś. Kto wie czy nie straszniejsza klęska zbliża się powoli i stopniowo, wywołując słabą i ślamazarną reakcję. Brak tu bodźca do czynu. Tem niemniej mijają może już ostatnie chwile, w których obrona mogłaby jeszcze wywołać dobre skutki.

Najwyższy już też czas otworzyć oczy i zdać sobie jasno sprawę, że tym razem bez zdecydowanego, planowego i wspólnego wysiłku kryzys nie minie! A jeśli będziemy nadal wierzyć w rychły jego koniec to obudzą nas z apatji przewroty o jakich nam się nawet nie marzy, ale wtedy na obronę będzie już zapóźno.

JAK DZIŚ PRZEDSTAWIA SIĘ KRYZYS?

Ten kto zna czynniki, które kryzys wywołały i ustawicznie na jego pogarszanie wpływają i kto uważnie śledzi statystyki, musi zauważyć, że: w najpotężniejszych państwach przemysłowych, nadmiar przedsiębiorstw produkujących na skład wywołany stratą (zaniedbanych w czasie wojny) rynków zagranicznych i szybkiem zapełnieniem luki spowodowanej szkodami wojennemi, likwiduje się bardzo powoli.

Tymczasem siła nabywcza rynków wewnętrznych, której zmniejszanie się stoi w ścisłym związku z procesem wspomnianej likwidacji, opada z zastraszającą szybkością. Likwidacja zaś z dniem każdym idzie coraz oporniej, dzięki właśnie słabej sile nabywczej, a ta ostatnia zmniejsza się coraz szybciej dzięki niekorzystnej likwidacji.

Innemi słowy dopływ towarów na składy zmniejsza się bardzo wolno a odpływ maleje coraz szybciej. Skutek jest taki, że ilość produktów na składach rośnie, czyli, że nadprodukcja (a więc i kryzys) stale się wzmaga i, że prawdopodobnie nie prędko wzmagać się przestanie. Pociąga to naturalnie za sobą bezrobocie, bankructwa i niedobory budżetowe.

SYTUACJA POLSKI

Polska jest w położeniu, całkiem odirębnem. Katastrofa, która dotknęła potęg-ekonomiczne, nas ominęła z tej prostej przyczyny, że daleko nam jeszcze do tytułu potęgi ekonomicznej, że, co zatem idzie, nasza egzystencja nie opierała się na eksporcie i że nie mamy olbrzymich aparatów przemysłowych do likwidacji.

Byliśmy poprostu, państwem, organizującem się, które zostało zarażone klęską przesilenia, którego rozwój został przerwany i które nie miało się przed tą zarazą obronić. Bogu dzięki, posiadamy wszystkie prawie surowce, potrzebne dla własnej wytwórczości, prócz gumy, bawełny, tytoniu i towarów spożywczych egzotycznych, których (tych ostatnich) możemy się łatwo na czas pewien wyrzec, jeżeli tego będzie wymagał plan walki z kryzysem. Pozatem chwilowo brak nam maszyn, tych których nasz własny przemysł nie wyrabia, no i kapitału. Niepotrzebnie figurują w statystykach importu takie pozycje jak: skóry surowe i wyprawne za 128 milj., sztuczne nawozy za 215 milj. (cyfry za rok 1929) i wiele tym podobnych. Żeby zapłacić ten stosunkowo niewielki import mamy drzewo, węgiel, trzodę chlewną, cynk, jaja, cukier i t. p. które, w odpowiedniej ilości exportować musimy.

Myślą przewodnią polityki gospodarczej, przy dzisiejszej konjunkturze, powinno być nie liczenie za nadwyżkę exportową, tylko

wspieranie, za wszelką cenę własnej konsumpcji

W tym celu trzeba się liczyć z koniecznością radykalnego zmniejszenia, przynajmniej na czas jakiś, kosztów utrzymania państwa drogą oszczędności; — względnie zdecydować się na poświęcenie jakichkolwiek realnych wartości i pokrycie niemi w czasie trwania kampanji przeciwkrzyżowej, odpowiednio okrojonego budżetu.

Przez ten czas, celem jaknajdokładniejszego izolowania się od zagranicy, trzeba będzie odpowiedniego wzmocnić barjerę celną. Kwestja przystosowania produkcji do wymagań wewnętrznych rynków, w kraju takim jak Polska, nie powinna przedstawiać większych trudności. Udałoby się w ten sposób stworzyć sytuację ekonomiczną zdrową, któraby przyciągnęła tańsze kredyty zagraniczne, konieczne aż do chwili wytworzenia własnego kapitału. Tymczasem dzisiaj, nietylko że nowego kapitału nie stworzymy, ale jeszcze zjadamy co mamy, jednocześnie karmiąc zagraniczną lichwę.

Mimo to sytuacja nasza jest stokroć lepsza niż państw, które mają olbrzymie aparaty przemysłowe, pozbawione zbytu i muszą je z ogromnemi stratami likwidować. Przekonany jestem, że wspólny, planowy wysiłek całego narodu mógłby bez żadnych trudności powrócić nasze życie ekonomiczne do normalnego stanu.

Na to jednak trzeba koniecznie jasnego i dokładnego planu kampanji przeciwkryzysowej, obliczonego na pewien okres ściśle oznaczony. Plan taki musiałby być przedewszystkiem odważny, to znaczy musiałby dokładnie zdecydować, co trzeba poświęcić aby otrzymać pełne zwycięstwo i kiedy poświęcone atuty rzucić w grę.

Ot, coś takiego, jak plan stabilizacji złotego. Bez niego niema mowy o osiągnięciu pełnego zaufania społeczeństwa, którego intensywna współpraca w dzisiejszych warunkach jest konieczna; nie może też być mowy o zaufaniu zagranicznego kapitału.

B. premjer Francji przepowiada upadek Sowietów

„Pester Llöyd" zamieszcza wywiad z Herriotem na temat Stanów Zjednoczonych Europy. Herriot mówił, iż musi dojść do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Twierdzenie, jakoby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odnosiły się nieprzychylnie do tej sprawy, nie jest zgodne z prawdą, przeciwnie, według słów Kelloga i Boraha, Ameryka popiera projekt tego rodzaju stabilizacji stosunków europejskich. Mówiąc o Sowietach Herriot zaznaczył, iż wierzy w prędki koniec ustroju sowieckiego, który nastąpi drogą uznania prywatnej własności, a wówczas Rosja stanie się członkiem Stanów Zjednoczonych Europy, które w ostatecznym wyniku usuną groźbę wojen, ustabilizują stosunki gospodarcze, uchylą obawy rewolucji, stwarzając dla Europy pomyślniejszą przyszłość.

Komunikat

Zarząd Główny Polskiego Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca" zawiadamia, iż

Ogólny Zjazd Związkowy

wyznaczony pierwotnie na dz. 27 b.m.

odbędzie się 25 października

w Łodzi, w Sali Rady Miejskiej.

Sprawozdanie finansowe Związku zostanie rozesłane oddziałom przed Zjazdem.

Za Zarząd Główny

Przewodniczący: L. Waszkiewicz

Sekretarz: Socha.

Żądamy ubezpicezenia na starość

O równowagę płacy pracowniczej

Pisma codzienne dni ostatnich doniosły, że w Anglji nowy rząd koalicyjny jako pierwsze swe posunięcie, zmierzające do zrównoważenia budżetu państwa, przeprowadził obniżenie płac pracownikom państwowym.

Obniżenie uposażeń objęło również dobrze uposażonych w Anglji wojskowych. Nierównomierna jednak wysokość obniżki — niższym kategorjom obniżono do 40 proc.. a wyższym od 10 do 15 proc. — wywołała jednak wielkie niezadowolenie. Marynarze, znajdujący się na pełnem morzu na manewrach, odmówili posłuszeństwa. Musiano więc przerwać manewry i wrócić do portów.

Jak się okazuje, w walce z kryzysem w walce o równowagę budżetu wszystkie rządy wszystkich państw zastosowały ten sam najłatwiejszy zabieg — obniżyły uposażenia pracowników państwowych.

Podobnie również, jak i u nas, rząd Mac Donalda zapowiedział, że obniżenie uposażeń traktuje, jako chwilowy konieczny zabieg, równocześnie bowiem zamierza przedsięwziąć cały szereg innych środków które będą miały na celu zapewnienie równowagi budżetowej, a w następstwie przywrócenie uposażeń pracowników państwowych do dotychczasowej wysokości Zamierzenia te to w pierwszym rzędzie — obniżenie zasiłków na wypadek braku pracy, a dalej znaczne podwyższenie podatku dochodowego. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że zasiłek na wypadek braku pracy wynosi w Anglji tyle, ile u nas pensja wiceministra i że zasiłki te wypłacane są za skarbu państwa.

Ale w Anglji, jak widzimy, równolegle do obniżenia uposażeń, pociągnięto do świadczeń na rzecz państwa sfery gospodarcze. I wniosek ten złożył nie kto inny, jak właśnie reprezentant tych sfer t. zn. Baldwin. Każe mu to zrobić jego poczucie rzeczywistości, które mówi, że lepiej zmniejszyć swe dochody o pewien procent, niż doprowadzić do zawalenia się całego gmachu.

Inaczej jest, niestety u nas.

O podniesieniu podatku dochodowego od wyższych uposażeń, tantjem i dochodu z prowadzonych przedsiębiorstw słyszymy już od przeszło pół roku i dotychczas zostało to w sferze projektów bardzo dalekich od realizacji. Owszem przeszło od roku nasze krótkowzroczne sfery gospodarcze starają się wykazać, że podwyższenie podatku dochodowego byłoby dla Polski klęską i przerzucają punkt ciężkości na ubezpieczenia społeczne, jednocześnie obniżając nasze wcale nie angielskie uposażenia.

Równocześnie, kiedy Rząd w walce z bezrobociem wprowadzić ma na Sejm szereg ustaw, które mogłyby powiększyć ilość zatrudnionych, sfery gospodarcze w tępym uporze starają się dowieść niewykonalności, ba, nawet nonsensu tego rodzaju zamierzeń.

W związku z tem nasuwa nam się szereg uwag, o których kiedyindziej.

Zapowiedziane przez Rząd wciągnięcie całego społeczeństwa w akcję walki z bezrobociem, sprowadziło się w chwili obecnej do powołania do życia komitetów, których zadaniem będzie wyłącznie akcja dożywiana bezrobotnych. Jest to niewątpliwie bardzo ważne zadanie, tembardziej, że nadchodząca zima zapowiada się niezwykle ciężko.

Zmagania Polski z kryzysem w ocenie Europy

Najniewątpliwiej nic tak nie nęka myśli i nic tak nie mąci wyobraźni, jak długotrwała, wyczerpująca walka z obecnym kryzysem ekonomicznym, polegająca na rosnącej wciąż girlandzie ofiar i samoograniczeń najdotkliwszej, bo materjalnej, natury, i to ze strony coraz liczniejszych, coraz szerszych warstw obywateli.

Co chwila zrywa się z ust naszych pytanie: czy to aby jest potrzebne? — czy nie można inaczej? — czy rząd przypadkiem nie idzie błędną drogą, zaciskając pasa, kurcząc budżet, obcinając uposażenia, żądając nowych ofiar podatkowych?

Skuteczność tych ofiar zdaje się najlepiej świadczyć o ich celowości. Rezultatem polityki oszczędnościowej jest utrzymaniem w tych ciężkich miesiącach stałości naszej waluty. Silna i niezachwiana pozycja złotego polskiego w okresie, gdy zachwianą markę niemiecką i funt angielski trzeba było ratować nadzwyczajnemi środkami, zgromadzonemi przez wspólny wysiłek najsilniejszych potęg finansowych, — to nie jest tylko fakt ekonomiczno-wewnętrznego znaczenia. Ma on wielką międzynarodową wymowę polityczną i mówi on też o charakterze narodu, który przez ofiary, własnym wysiłkiem dochodzi do posiadania siły i niezależności.

Zrozumieniu przez Europę doniosłości tej przezorności polskiej dał właśnie przed dwoma dniami wyraz francusci minister skarbu p. Flandin zażywający opinji jednego z najwybitniejszych finansistów naszych czasów. P. Flandin podniósł przedewszystkiem rewelacyjność faktu, iż „w wielkim światowym kryzysie Rzeczpospolita Polska wychodzi powoli zwycięsko z trudności ostatnich miesięcy, które były wspólne całemu światu, bez uciekania się do kogokolwiek o pomoc finansowa". „Nie było — oświadcza p. Flandin — w ciągu tych miesięcy chwili, w której miałbym jakiekolwiek obawy o polską walutę tak, jak o inne".

Nie trzeba tłomaczyć, że w ten sposób polityka oszczędnościowa, uzdrawiając całokształt systemu gospodarki narodowej, osiągnęła drugi niezmiernie ważny cel, a mianowicie wzrost zaufania do Polski w świecie a zwłaszcza do jej zdolności i solidarności gospodarczych. To zaufanie jest kluczem do kredytu, bez którego żaden organizm gospodarczy nie może obywać się przez czas dłuższy.

To jasne. Polska, szalowana i wyszydzana przez wrogą propagandę jako kraj rzekomo „pozbawiony zdolnosci organizowania życia ekonomicznego", ma teraz moment triumfu. Opłaca go ciężkiemi ofiarami, lecz każda ofiara pracuje na zwycięstwo, a zyski ze zwycięstwa nagrodzą wszystkie ofiary. Dzielić je będziemy wszyscy.

Zestawienie rachunkowe placu Związku Włókniarzy „Praca" w Łodzi

na dzień 20. IX. - 1931 r.

W roku 1924 nabył Zarząd Główny P. Z. Z. Robotników Przemysłu Włókienniceego „Praca" od miasta plac w Łodzi przy Wodnym Rynku. Cena szacunkowa została oznaczoną na zł. 22,275. Przy kupnie wpłacono 1/4 tej sumy, a reszta została rozłożona na 10 rat rocznych, t. j. po zł. 1,670 gr. 65 rata plus procenty według stopy procentowej Banku Polskiego.

Dnia 30. X. 1924 wpłacono czwartą część ceny kupna	zł.	5,568,77
Do dnia 2. I. 31 wpłacono 7 rat rocznych cyli	zł.	11,694,55
Procentów za czas od 1. XI. 24 do 31. XII. 31 wpłacono	zł.	3,580,53
Przy kupnie zapłacono:		
a) Rejent	zł.	311,52
b) Opłaty na rzecz Skarbu	zł.	907,00
c) Inne wydatki związane z kupnem placu	zł.	408,85
Ogółem zapłacono	zł.	22,471,20

Pozostaje do zapłacenia 3 raty roczne czyli zł. 5,011 gr. 95.

Zaznaczyć należy, że Zarząd Główny wpłacał raty i procenty punktualnie w oznaczonych w umowie terminach, nie zalegając ani jednego dnia. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się Związek z powodu długotrwałego kryzysu i ogromnego bezrobocia, majątek związku choć powoli, ale stale się powiększa, a idea wybudowania w Łodzi własnego domu związkowego zdobywa realne podstawy.

Za Zarząd Główny

Przewodniczący: L. Waszkiewicz.

Sekretarz: Socha.

Zawiadomienie

Komisja organizacyjna Rady Okręgowej w Łodzi Związku Związków Zawodowych w Polsce urządza w dniu 4 października 1931 r t. j. w niedzielę, pod protektoratem I-go Premjera Polski, Ministra Jędrzeja Moraczewskiego i posła na Sejm Rzplitej Polskiej dr. B. Fichny uroczyste otwarcie lokalu Rady Okręgowej w Łodzi Związku Związków Zawodowych w Polsce przy ul. Piotrkowskiej 64, połączone z akademją, która odbędzie się w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20.

Powiadamiając o powyższem, Komisja Organizacyjna Rady Okręgowej w Łodzi ma zaszczyt prosić bratnie Organizacje o udział w powyższych uroczystościach.

Wejście na akademję na opłatą 20 gr.

PROGRAM

Otwarcie lokalu Zw. Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 64.

1. godz. 10-ej powitanie przybyłych na uroczystość przez posła dr. B. Fichnę.
2. uroczyste przemówienie Prezesa Rady Naczelnej Ministra Jędrzeja Moraczewskiego.
3. otwarcie lokalu i zwiedzenie biur Związkowych.

AKADEMJA

przy ul. Narutowicza № 20 w sali Filharmonji

1. godz. 13-ta otwarcie akademii — poseł dr. Fichna.
2. Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej Z. Z. Z. w Polsce Ministra Moraczewskiego.
3. Chór mieszany Imienia Moniuszki odśpiewa szereg pieśni pod batutą dyrygenta Karola Prosnaka.
4. Noc Grunwaldzka (wizja) wykona W. Skibiur.
5. Utwory muzyczne wykona orkiestra.
6. Chór mieszany Moniuszkowców.
7. Deklamacje art. Teatru Popularnego.
8. Utwory muzyczne.

Baczność! Dzielnica Górna

W sobotę dn. 3 października r. b. w lokalu przy ul. Kątnej 2 o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu wraz z dziesiętnikami. Obecność wszystkich dziesiętników konieczna.

Zarząd.

Dzielnica Wodna

W sobotę dnia 3 października 1931 r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się konferencja członków — sprawy bardzo ważne.

O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Dzielnica Wodna

Baczność, członkowie Zarządu i Dziesiętnicy!

W sobotę dn. 26 września 1931 r. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Zarządu wraz z dziesiętnikami

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd.

Dzielnica Radogoszcz

Dnia 3 października r b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Dzielnicy Zgierska 105, odbędzie się

KONFERENCJA

Sprawy bardzo ważne.

Obecność członków organizacyjnie obowiązkowa.

Dzielnica Bałucka N. P. R.

(ul. Franciszkańska № 58)

W niedzielę, dnia 27 września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się konferencja — sprawy b. ważne. Wstęp za legitymacjami.

O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Uwaga, Skarbnicy!

Podaje się do wiadomości, że skarbnik Zarządu Okręgowego urzęduje w piątki od godz. 18.30 do 20. Skarbnicy dzielnic i Kół winni dokonywać wszelkie rozliczania organizacyjne podczas godzin urzędowania.

Zjazd Okręgu Łódzkiego „Orlęcia"

W dniu 4 października r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się Zjazd delegatów Okr. Łódzkiego Z. P. M. P. „Orlę".

W Genewie i w Berlinie

Niemcy miłują pokój, dążą do najściślejszego porozumienia i współpracy międzynarodowej i niczego nie pragną, jak "maximum rozbrojenia" na całym świecie.

Poraz setny już usłyszała Europa te zapewnienia na zgromadzeniu Ligi Narodów w sobotniej mowie niemieckiego ministra spraw zagr., dr. Curtiusa.

Ale dr. Curtius tym razem nie miał szczęścia. Równocześnie z tekstem jego patetycznej mowy, druty telegraficzne rozniosły wszędzie wiadomości o niedoszłym zamachu Heimwehry, o pogromie żydów w Berlinie i o wykryciu dokumentów, dowodzących współpracy Niemiec w akcji sabotażowej na terenie Wschodniej Małopolski.

Niemiecki minister spraw zagranicznych stwierdza w swej mowie genewskiej, że jedną z głównych przyczyn kryzysu jest brak zaufania we wzajemnych stosunkach międzynarodowych, a równocześnie życie przynosi szereg niezbitych dowodów, które świadczą jaskrawo, iż ognisko tej zarazy nieufności znajduje się w Berlinie.

Stolica Niemiec stała się centralą tych wszystkich ruchów, które od szeregu lat starają się wzniecać i podsycać niepokój w różnych punktach Europy.

Berlin kieruje rewolucyjną akcją faszystów austrjackich, w Berlinie i za pieniądze Berlina pracuje sztab ukraińskiej irredenty, w Berlinie umieściła się centrala dla zagranicznych G. P. U., Berlin, mimo głośno reklamowanej „nędzy" finansuje Sowiety, przyznając im nawet obecnie, w dniach głośno reklamowanej „nędzy", olbrzymi kredyt redyskontowy w wysokości 160 milj. marek złotych.

Jak pusto, jak nieszczerze i prawie groteskowo brzmią pacyfistyczne wynurzenia dr. Curtiusa w świetle wymienionych powyżej faktów!

I jak dziwnych akcentów nabiera, bodaj po wypadkach wczorajszej niedzieli, broniona przez Niemców formuła „najpierw maximum rozbrojenia — później bezpieczeństwo".

Ładnieby Europa wyglądała po zrealizowaniu tego hasła.

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Nota rządu polskiego w sprawie Gdańska

Rząd polski zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z notą w sprawie stosunków celnych polsko-gdańskich, które w ostatnim czasie doprowadziły do stanu, czyniącego nieraz cały polski system zupełnie iluzorycznym, o ile chodzi o Gdańsk.

Nota polska domaga się przywrócenia stanu prawnego, a więc cofnięcia przez Gdańsk bezprawnych zarządzeń i zwrotu strat.

Sejm zwołany na 1-go października r. b.

W środę przybył do gmachu sejmu prezes rady ministrów i odwiedziwszy marszałka sejmu dr. Świtalskiego wręczył mu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 września r. b., zwołujące sejm na sesję zwyczajną od dnia 1 października.

Wobec nieobecności w Warszawie marszałka senatu, — doręczył szef biura prawnego prezesa rady ministrów dr. Pietak pismo o zwołaniu sesji senatu dyrektorowi kancelarji senatu Karczewskiemu.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu nie jest dotąd ustalony. W każdym razie na wstępie pierwszego posiedzenia marszałek dr. Świtalski poświęci dłuższe przemówienie zmarłym w okresie ferji parlamentarnych posłom a przedewszystkiem wicemarszałkowi sejmu Janowi Dąbskiemu ministrowi oświaty dr. Czerwińskiemu i Tadeuszowi Hołówce.

Pozatem odbędzie się prawdopodobnie pierwsze czytanie całego szeregu projektów ustaw, których rząd ma zgłosić do sejmu 108-

Polska walczy z bezrobciem

W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia, minister Pracy i Opieki Społecznej wydał specjalną instrukcję, zawierającą m. in. zalecenie dla inspektorów pracy niezwłocznego zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych dla zwrócenia im uwagi na niedopuszczalność pracy nadliczbowej i zatrudniania kobiet i młodocianych w porze lub przy robotach, wzbronionych przez prawo tym pracownikom, oraz konferencji z przedstawicielami związków zawodowych celem wezwania ich do współpracy i do zawiadamiania Inspekcji Pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach.

Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie powyższych zagadnień, inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i, w razie potrzeby bezpośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym — niezależnie od pociągania winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

W wypadkach złośliwego uchylenia się przedsiębiorstwa od wykonania nakazu, inspektorzy mają się zwrócić do władz administracyjnych i sądowych w kierunku zmuszania przedsiębiorców do poszanowania prawa.

Nazwy zakładów, uporczywie przeciwdziałających akcji walki z bezrobociem, i większych zakładów, które będą współdziałać w tej walce w drodze zatrudniania większej liczby robotników, nie redukowania istniejących załóg i czynności i t. p. inspektorzy mają podawać do wiadomości Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Inspektorzy mają współdziałać, w porozumieniu z innemi władzami, w realizacji tych wniosków, które nakreślił Naczelny Komitet do Walki z Bezrobociem.

* * *

Odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrzonych było kilka projektów, dotyczących załagodzenia skutków bezrobocia oraz spraw skarbowych. Wszystkie te projekty będą złożone do laski marszałkowskiej, celem omówienia na najbliższej sesji Sejmu.

Wojna chińsko-japońska

Nagłe obsadzenie Mukdenu przez japońskie siły zbrojne i wybuch walk japońsko-chińskich wywołał silne wrażenie w kołach politycznych świata.

Wiadomo, że Japonja ma ogromne interesy gospodarcze na obszarze Mandżurji, że inwestowała tam grube kapitały, idące w miljardy jenów, że nadto przy coraz bardziej dokuczliwym przeludnieniu wysp japońskich Mandżurja przedstawia się jako najbardziej dogodny teren kolonizacyjny, przyległy do Korei, a dzięki kolei wschodnio-chińskiej i syberyjskiej, dający bardzo wygodną komunikację z azjatycką Rosją.

Trzeba przyznać, że i moment dla Japonji jest raczej korzystny: Chiny, rozdarte walkami wewnętrznemi, dławione przez Rosję od tyłu, wydają się, jeśli nie bezwładne, to bardzo osłabione. Anglja, bardzo silnie zainteresowana na Dalekim Wschodzie, ma dziś związane ręce kryzysem wewnętrznym. Decydujące znaczenie ma stanowisko Stanów Zjednoczonych, których też Japonja najbardziej się obawia — a potrochu i Rosji. Otóż Rosja, wedle oświadczenia komisarza wojny Woroszyłowa, zachowuje, narazie przynajmniej, neutralność, ale w Stanach Zjednoczonych wrażenie i zaniepokojenie jest bardzo silne.

Niespodzianką największą zapewnie, dla Japonji byłoby przerwanie wojny domowej w Chinach i zwrócenie sił zjednoczonych przeciw wrogowi zewnętrznemu. Podobno to nastąpiło, podobno nawet wojska chińskie rozpoczęwszy kontrofensywę, wkroczyły już do Korei...

Sytuacja jest bardzo poważna.

* * *

Japoński sztab generalny komunikuje że atak wojsk chińskich na Mukden odparto z krwawemi stratami. Miasto jest całkowicie w rękach Japończyków. Generał dywizji rezyduje w pałacu b. gubernatora Mandżurji Czang-Tun-Lianga.

Władze japońskie objęły kontrolę nad kolejami żelaznemi i telefonami.

* * *

Rząd chiński wystosował drugą notę protestacyjną do rządu japońskiego przeciwko wypadkom w Mandżurji.

W nocie tej Chiny domagają się natychmiastowej ewakuacji zajętych i przywrócenia status quo. Pozatem rząd chiński zastrzega sobie prawo wyciągnięcia konsekwencji z naruszenia terytorjów chińskich przez wojska japońskie.

* * *

SOWIETY WYCZEKUJĄ

Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki śledzi z najwyższem zainteresowaniem rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Ambasador japoński Chirota zapowiedział swoją wizytę w komisarjacie spraw zagranicznych celem poinformowania rządu sowieckiego o akcji wojennej Japonji w Mandżurji. W kołach sowieckich obawiają się, że skutkiem interwencji Japonji w Chinach będzie dalsze wzmocnienie gospodarczych i politycznych wpływów Japonji w Mandżurji.

Podobno miarodajne czynniki sowieckie dopiero wtedy rozpoczną akcję dyplomatyczną, jeśli do konfliktu japońsko-chińskiego wmiesza się jakieś trzecie państwo coby wytworzyło niebezpieczną dla republiki chińskiej sytuację. Narazie rząd sowiecki zajmuje wyczekujące stanowisko.

Kolarstwo w „Orlęciu"

Łągwa Władysław mistrzem Województwa Łódzkiego

W ubiegłą niedzielę, dnia 20-go września 1931 r. na szosie Pabjanice—Łask—Wadlew—Wola Kamocka i z powrotem na przestrzeni 100 kilometrów odbył się Bieg Kolarski o mistrzostwo Województwa Łódzkiego Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orlę".

Rano pomimo chłodu i drżystej pogody przy parku Wolności w Pabjanicach stanęło 11 zawodników, jak również przybyli przedstawiciele Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w osobach p. p. Z. Krachulca i H Cymera, Członkowie Jury Sędziowskiej Kol. A. Michałkiewicz, J. Jóźwiak, J. Semberecki. Przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego „Orlę" kol. kol. J. Kukliński, A. Szczygielski, Wł. Uznański i dość duża ilość publiczności.

Puktualnie o godzinie 8.55 rano na znak startera zawodnicy ruszyli w bój o tytuł mistrza.

Przed zawodnikami jakoteż i za nimi ruszyły auta z sędziami i doraźną pomocą lekarską, jednakże poza małą „wysypką" kol. Szkudlarka pod Łaskiem, bieg na całej trasie odbył się szczęśliwie.

O godzinie 12 na mecie zebrali się wszyscy w oczekiwaniu pierwszego zawodnika i tak o godzinie 12 min. 26 sek. 40 na metę wpada kol. Władysław Łągwa z Piotrkowa, który trasę przebył w ciągu 3 godzin 31 min. 40 sekund, wymieniony przybył w nadzwyczaj dobrej formie. Po 8-miu minutach przybywa kol. Władysław Niewiadomski z Pabjanic, osiągając czas 3 godziny 39 minut 40 sekund, trzecie miejsce zajął kol. Kazimierz Szeller, czwarte kol. Kazimierz Michalak i piąte kolega Henryk Pawłowski.

Przybywających na metę owacyjne witali przedstawiciele władz, jak również licznie zebrana publiczność.

Po przybyciu wszystkich zawodników odbyło się sporządzenie protokułu, szereg zdjęć fotograficznych, a następnie powrót do lokalu Koła „Orlę" w Pabjanicach, — gdzie odbyło się przyjęcie i uroczyste rozdanie nagród, poprzedzone przemówieniem I-go Wice Prezesa ZW. kol. Jóźwiaka.

Należy zaznaczyć, że kol. Władysław Łągwa rokuje jaknajlepsze nadzieje w kolarstwie, gdyż obecnie jako junior takowego osiągnął czas w tymże dniu tylko o 1 minutę gorszy niż mistrz Polski Kłosowicz.

Zarząd Koła w Pabjanicach, a w szczególności koleżanki i kol. Semberecki z zadania na siebie przyjętego, wywiązali się znakomicie.

W. U.

Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.

Działalność Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w I półroczu 1931 r.

Po ukończeniu półrocznych obrachunków, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi przystępuje do zwołania Zgromadzeń sprawozdawczych, które odbywają się w kilkunastu punktach miasta.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi jest największą Spółdzielnią Spoż. w Polsce — tak pod względem ilości zrzeszonych członków, jąk i rozmiarów działalności gospodarczej. Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi: 56 sklepów spożywczych, 1 masarski, 1 z materjałami włókienniczymi, piekarnię dla wypieku chleba żytniego, drugą piekarnię dla wypieku pieczywa pszennego, ciastkarnię, palarnię kawy, maślarnię, rozlewnię octu, skład opału oraz dla własnych potrzeb — warsztat stolarski i kuźnię, wreszcie posiada we własnym zarządzie kino, które jednak z dniem 30 września likwiduje.

Jak przedstawia się działalność tego aparatu?

Targi w sklepach za półrocze r. b. wynoszą zł. 3,570,727, — w magazynie zł. 51,833,76. Razem zł. 3,622,560,76. Są mniejsze w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1930: w sklepach o zł. 55,259,33, w magazynie o zł. 56,013,37. W sklepach zniżka stanowi 1,5 proc. Spadek targów w magazynie całkowicie usprawiedliwiony jest skasowaniem hurtowej sprzedaży niektórych towarów.

Ciekawe jest, że spadek obrotów odczuwa tylko część sklepów, inne zwiększyły targi. I tak: zniżka nastąpiła w 32 sklepach, zwyżka — 22 sklepach. Wahania w zwyżkach i zniżkach dochodzą w poszczególnych sklepach do 20 proc.

Tak wielka nierówność wyników pracy poszczególnych sklepów spowodowana została różnemi przyczynami, jak: większa lub mniejsza energja pracowników, wahania w zatrudnieniu ludności w różnych fabrykach, przydziały dla bezrobotnych i tp.

Nadwyżka na towarach, z powodu mniejszych w roku bieżącym zniżek cen, wzrosła do 9,9,26 proc. t. j. o 74 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Koszty handlowe zmalały o 0,70 proc. do 7,82 proc. od obrotu. Wobec tego w tym roku rezultat gospodarki handlowej S-ni jest lepszy, w porównaniu z półroczem roku ub. o 1,44 proc.

Drugim poważnym działem gospodarki Spółdzielni są dwie piekarnie.

Porównywując pierwsze półrocza roku bież. i ubiegłego, zauważymy wzrost ilości wyprodukowanego pieczywa o kg. 15,382. Ogółem wypieczono w półroczu r. b. kg. 1,300,247. Wzrost nastąpił, mimo zaprzestania wysyłki pieczywa do instytucji magistrackich, co zmniejszyło obrót bezpośredni piekarni o zł. 75,416,08. Żytniego pieczywa wypieczono o 60,644 kg. więcej, pszennego o 45,262 kg. mniej. To przesunięcie w gatunku pieczywa mówi wyraźnie o zbiednieniu ludności pracującej Łodzi.

Przesunięcie w rodzaju pieczywa i zmniejszenie nadpieku z powodu naogół w roku bież. wilgotniejszej mąki, mimo zwiększenia produkcji, obniżyło nadwyżkę (zysk) na piekarniach. Zysk osiągnięty na piekarniach w półroczu r. d. wynosi zł. 23,026,47, podczas gdy półrocze roku zeszłego dało zł. 28,932.

Z innych działów, Skład Opału targował w półroczu r. b. zł. 148,225, co stanowi zwyżkę 40 proc.

Wszystkie wytwórnie pracują z nadwyżkami (zyskami).

Poważną bolączką Spółdzielni jest kino. Bez aparatury dźwiękowej, uległo konkurencji kin prywatnych, dlatego będzie zlikwidowane z dniem 30 września. Dało ono za pół roku poważną stratę zł. 23,103.

Nadwyżka netto na całej gospodarce za półrocze r. b. wynosi zł. 45,301,82, to jest prawie tyle, ile za cały rok ubiegły. Byłaby jeszcze większa, gdyby nie strata na kinie.

Bardzo dodatnio przedstawia się Bilans Spółdzielni, który wykazuje:

Funduszu udziałowego	Zł.	231,391,09
„ zapasowego	„	341,739,94
Wkłady Kasy Oszczędn.	„	365,276,77
Nadwyżka	„	45,301,82
Razem fund. własne i człon.	Zł.	985,709,62

a tylko zł. 230,000 zadłużenia, i to przeważnie w Związku Spółdzielni.

Więc rezultaty gospodarki Spółdzielni należy uważać za bardzo dobre. Niedostateczna jest jednak lojalność członków. Za półrocze ubyło 207 członków, głównie z powodu wyjazdów, a przybyło tylko 114. Pozostaje członków na 1/VII 35,680. Nie wszyscy członkowie kupują w Spółdzielni co widać z wyliczenia, że na 1 członka przypada tylko 20 zł. targu miesięcznego.

Powiększyć ilość członków, wzmóc ich przywiązanie do Spółdzielni i lojalność w zakupach — oto bardzo poważne zadanie do spełnienia przez Władze Spółdzielni.

Demokratyzacja luksusu
„Masa" - najlepszym klijentem

Obraz Europy jest pełen najjaskrawszych grzeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy. W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom, na innych wznosi go mimo wszystko. Zbiedzenie krajów, paraliż gospodarczy, brak kredytów, bezrobocie, zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacyj.

Oto charakterystyczny przykład z dziedziny luksusu. We wszystkich wielkich stolicach Europy daje się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Naprzykład — wytworne lokale, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstają nowe, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla „wybranych", nie kalkulują się. Konsumentem o wiele lepszym są szerokie masy. Jednego gościa bogatego musi zastąpić stu niezamożnych, albo dwieście ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za „dobrych czasów" mieli dostęp tylko do lokalów najmierniejszych, dziś wypełniają wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Dla przykładu weźmy nowy gmach Gaumont'a w Paryżu, największe kino w Europie, liczące 6,000 miejsc. Jedna z najbardziej intratnych imprez w stolicy świata. Przytem — żadnego obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie — gmach wspaniały, sala wykwintna, fotele luksusowe, podłogi wysłane miękkiemi dywanami, cisza zupełna, oświetlenie łagodne i subtelne. Nazewnątrz gmachu — gra świateł reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie.

Z urządzenia takich lokalów, jak kino Gaumont w Paryżu, płynie głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe-trywialniejsze. Odwieczny to zresztą argument przeciwników demokracji. Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach nie tylko nie robi się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wrażeń, które mogą zaspokoić gust najbardziej wyrafinowany, nie mówiąc już o ostatnim wyrazie udoskonaleń technicznych.

Jakiż tu wykombinowano program? Stale złożony z trzech części: kino, koncert i tańce. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoce pouczające, koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem, Pierre Sechiari. W zespole takie siły, jak nasz rodak, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. Sztuka choreograficzna w najwyższym, najszlachetniejszym stylu.

Oto demokratyzacja luksusu. Rodzi się ona i rozwija w epoce najcięższego kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie rzecz logiczna: kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze:

„Masa" jest najlepszym klijentem. „Wybrańcy" stracili majątki. Dlatego temu najlepszemu klijentowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja ta jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dodatnia: wielki klient, masa, wznosi się na najwyższy poziom kultury.

Zebranie Zarządu Okręgowego
N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 25 września r.b. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 91, Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy w Łodzi.

O punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

Hallo! — Dzielnica Górna!

Człowiek, kochający książki, jest bogatszy od innych.

Czasem przeczytanie jakiejś książki, stanowi o losie człowieka.

Chcąc udostępnić wszystkim czytanie książek, Komisja Kulturalno Oświatowa N. P. R. Lew. Dzielnicy Górnej, postanowiła w miesiącu wrześniu od 1-go do 30-go r.b. przyjmować zapisy i wypożyczać książki dla wszystkich bezpłatnie.

Biblj teka czynna w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 18-ej do 20-ej (6-9).

UWAGI.

Wędrówki z miasta...

Obecnie odbija się na wsi i kryzys przemysłu i bezrobocie miasta.

Ale do tego stanu przybyła jeszcze jedna kategorja — bezrobotnych z miast.

Gwałtowne ujadanie psów przed gankiem oznajmia obcego przybysza. Jakoż stoi. Wynędzniała postać, z tobołkiem na plecach.

— Tapicer jestem, proszę łaski pani. Chodzę za robotą.

— Niema w tej chwili żadnej roboty tapicerskiej.

— To, proszę łaski, ja i siodlarz też jezdem. Mam nawet gotowe kantary... A może jaka robota? Ja wszystko potrafię!.. Zapadnięte oczy patrzą błagalnie. Jakaś robota — to przecież parę dni przeżytych, przekarmionych!

Kantary są do niczego — z cienkiej skóry. Ale trudno — trzeba kupić, dać obiad. Za chwilę druga wizyta. Stary, zgarbiony człowiek, wsparty na sękatym kiju.

— A skąd to?

— Z Białegostoku, z fabryki. Tkacz jestem, ale fabrykę zamknęli, to idę do domu.

— A daleko dom?

— Pod Zduńską Wolą. Ale jakby p. dziedzić potrzebował do jakiej roboty, może do bydła, albo stróżowania...

— A ileż macie lat?

— Siedemdziesiąt pięć. Ale ja jeszcze silny jestem, oho ho! jeszcze dam radę robocie.

Prostuje zgarbioną postać. W wyblakłych oczach znowu prośba, znowu dramat ludzki. Stary człowiek zna życie i godzi się z losem; dzieciom oddał „grunt", a sam poszedł do fabryki. Teraz pracy zabrakło, on się zestarzał, wie, że dzieci nie powitają go radośnie. To też chce pracować. Chodzi od dworu do dworu i ofiarowuje resztki swych zużytych sił, gotów podjąć się każdej pracy. Nigdzie jej nie może dostać, ale przyjmuje to ze spokojem. Wdzięczny jest za miskę ciepłej strawy i jakiś pieniądz.

— Starych teraz nie chcą, bo i młodzi bez pracy! — wzdycha, ale bez goryczy.

Chodzą też poprostu po prośbie, nie prosząc o żadną pracę. Przychodzi matka z dzieckiem, prosząc tylko o mleko i parę jaj dla dziecka. Mąż, bronzownik z zawodu, od pół roku bezrobotny, szuka bezowocnie pracy. Z rozpaczy wyruszyła z dzieckiem na tułaczkę.

— Zawsze na wsi dobrzy ludzie nie opuszczą! Choć to jajko, choć kawałek chleba dadzą... A na zimę — Bóg może da, że mąż zajęcie znajdzie!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"
Żeromskiego 74, róg Kopernika.
CENY MIEJSC: zł. 1.25 90 gr. i 60 gr.
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!
Wspaniały film dźwiękowy, pełen upojnych melodyj i nastrojowego sentymentu p. t.
„PORUCZNIK ARMAND"
Dramat miłości, intryg, podstępu, fascynująca treść. W r. gł. RAMON NOVARRO Bożyszcze kobiet — niezwykły aktor i fenomenalny śpiewak.
Nad program: Dodatki dźwiękowe. — Następny program: „POCHODNIA". — Kupony ulgowe po 75 gr. ważne

KINO-TEARTR POWSZECHNEJ Spółdzielni SPOŻYWCÓW
Sienkiewicza 40.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w.
Na pierwszy seans ceny miejsc: I-sze 40 groszy, II-gie i III-cie 30 groszy.
Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty niedziele i święta

Dziś i dni następnych!
Potężny dramat z czasów rewolucji francuskiej — pod tytułem
„TAJNY KURJER"
W rolach głównych najwybitniejsi artyści filmu europejskiego.
Niezrównany aktor
IWAN MOZŻUCHIN, Lil Dagover i Agnes Peterson-Mozżuchinowa

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego Sienkiewicza 35. Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK